



Komentarz do bibliografii przekładów literatury polskiej w Serbii i serbskiej w Polsce w 2015 roku

Comments on the Polish-Serbian and Serbian-Polish bibliography in 2015

Estera Sobalkowska

Uniwersytet Śląski, Instytut Filologii Słowiańskiej, estasoba@gmail.com

Data zgłoszenia: 30.03.2016 r. — Data recenzji i akceptacji: 16.05.2016 r.

Abstract: The text explores the issue of Polish literature in Serbia and Serbian literature in Poland. Most of the translations that appeared in Serbia in 2015 were reprints of previous editions or new, contemporized translations of works already known in the Serbian publishing market. The year 2015 saw 23 book publications (without any volume of poetry) and 17 poems in various magazines. Serbian literature was poorly represented in the discussed time — only two comics, two anthologies of poetry and twenty-three poems were published. Consequently, there was not a single prose publication. This is a tendency, as in 2014, not a single translation of Serbian prose in the Polish publishing market appeared.

Key words: Polish literature, Serbian literature, poetry, book publications, comic, translation.

Literatura polska cieszy się w Serbii dość dużym zainteresowaniem, o czym świadczy liczba publikacji książkowych utrzymująca się na poziomie ponad 20 pozycji rocznie. Rok 2015 przyniósł 23 przekłady, wśród których pojawiły się zarówno utwory znane już serbskiemu czytelnikowi z lat poprzednich, jak np. trzecie wydanie *Chrztu ognia czy Krwi elfów* Andrzeja Sapkowskiego oraz proza Henryka Sienkiewicza, jak i debiutujące na serbskim rynku wydawniczym, np. Marcina Bruczkowskiego *Bezszenność w Tokio* i Małgorzaty Rejmer *Bukareszt. Kurz i krew*. W odróżnieniu od roku poprzedniego, poezja znalazła się tylko w czasopiśmie i nie była licznie reprezentowana — przetłumaczono siedem utworów Stanisława Barańczaka i dziesięć Leszka Engelkinga, przekłady te opublikowano w periodykach „Polja” i „Złata greda”.

Mimo słabnącego nieco zainteresowania polską poezją (które może wynikać z faktu, iż w roku ubiegłym ukazały się aż cztery tomiki poezji różnych autorów), rok 2015 należy do interesujących pod względem wydawniczym. Po raz kolejny opublikowano utwory klasyków fantasty i science-fiction — Andrzeja Sapkowskiego oraz Stanisława Lema (*Eden*), co tylko podkreśla niegasnącą popularność tej tematyki w Serbii. Na rynku wydawniczym pojawiają się nie tylko tłumaczenia autorów z międzynarodową renomą (jak wspomniani już Lem i Sapkowski), lecz także pozycje rodzimych twórców, którzy cieszą się dużą popularnością. Do najpoczytniejszych można zaliczyć Miloša Petkovicia, Uroša Petrovicia, Aleksandra Tešicia czy Dejana Stojiljkovicia. Zdaniem najmłodszego z nich — Miloša Petkovicia — fantastyka w Serbii z roku na rok staje się coraz popularniejsza, ale nie osiągnęła jeszcze swego apogeum. Czytelnik zmęczony swoim życiem codziennym pragnie się od niego oderwać, chce zostać pochłonięty przez inny świat, w którym życie niekoniecznie jest lepsze, ale na pewno ciekawsze. W 2015 roku polską fantastykę na serbskim rynku wydawniczym reprezentują, tradycyjnie już, Andrzej Sapkowski i pięć jego książek (*Chrzest ognia*, *Krew elfów*, *Miecz przeznaczenia*, *Sezon Burz*, *Ostatnie życzenie*) ukazujących się jako drugie lub trzecie wydanie, Stanisław Lem i drugie wydanie *Edenu* (pierwsze z 1989 roku) oraz *Córka czarownic* Doroty Terakowskiej (wydanie trzecie). Fantastyka Lema znacznie różni się od tej prezentowanej przez Sapkowskiego, Terakowską i wspomnianych wcześniej serbskich twórców. Świat przedstawiony w *Edenie* pokazany jest bowiem z perspektywy ziemskiej, głównymi bohaterami są ludzie, którzy w wyniku wypadku lądują na planecie Eden, niebędącej wbrew pozorom rajem. Lem stawia na człowieka zwykłego, to jemu pozostawia do podjęcia najważniejszą decyzję. Zainteresowanie twórczością pisarza (czyli fantastyką naukową) powróciło w pierwszej dekadzie XXI wieku (wcześniejsze publikacje pojawiały się w latach 70. i 80. minionego wieku) wraz ze wzrostem popularności fantastyki w ogóle i jeśli ta tendencja się utrzyma, to zapewne w najbliższym czasie serbski rynek wydawniczy wzbogaci się jeszcze o kilka dzieł.

Warto zwrócić uwagę na tłumaczenie esejów Stanisława Ignacego Witkiewicza *Narkotyki*, które ukazało się w Serbii nie po raz pierwszy. Pierwotny polski tytuł był nieco inny — *Nikotylna. Alkohol. Kokaina. Peyotl. Morfina. Eter + Appendix* (1932), jednakże w drugim wydaniu (czyli dopiero w 1979 roku) zastąpiono go ogólniejszym i łagodniejszym, funkcjonującym po dziś dzień. Na takie rozwiązanie zdecydowała się również tłumaczka Biserka Rajčić. Serbski czytelnik pierwszy raz miał okazję zapoznać się z tym dziełem już w 1986 roku, ponieważ to właśnie wtedy ukazały się wybrane eseje, wraz z *Niemytymi duszami* (również w Polsce takie zestawienie utworów pojawia się najczęściej). Drugie wydanie *Narkotyków* (tym razem pełne) opublikowano w 2000 roku, a zatem edycja z 2015 jest jego wznowieniem, o czym świadczy skromny nakład — 300 egzemplarzy (dla porównania, dzieła Sapkowskiego: *Ostatnie życzenie* — 1500 egzemplarzy, *Sezon Burz* — 1000, *Miecz przeznaczenia* — również 1000). Jest to utwór typowy

dla Witkacego, z jednej strony odważny ze względu na poruszoną tematykę — substancje odurzające i to, jaki wywołują efekt na zażywającym, z drugiej zaś — pesymistyczny, co związane jest z upadkiem cywilizacji. Mimo upływu lat nie sposób odmówić temu dziełu aktualności. Należy jednak podkreślić, iż dla Witkacego narkotyki, czy też mówiąc ogólniej — używki, są tylko punktem wyjścia do głębszych rozważań na temat społeczeństwa, granic człowieczeństwa i sztuki. Pod tym względem trudno znaleźć serbski odpowiednik takiej twórczości, choć sama tematyka narkotyków i narkomanii jest dość często poruszana w serbskiej literaturze, zwłaszcza młodzieżowej. Najczęściej jest ona realizowana w formie wyznań narkomanów, jak np. w powieści *Đavo u prahu* Marijany Bulatović, albo przedstawiana z punktu widzenia rodzica, czego dobrym przykładem jest książka Vlady Arsicia *Lopatanje đavola — istina o crnoj reci*.

Niesłabnącą popularnością cieszy się w Serbii proza Brunona Schulza, o czym świadczy wydanie w 2015 roku dwóch jego pozycji: *Sklepów cynamonowych* i *Sanatorium pod Klepsydrą* — już nie w dziele zbiorowym, lecz każdej osobno w nakładzie 1000 egzemplarzy. Co ciekawe, pierwsze wydanie przekładu *Sklepów cynamonowych* ukazało się w 1961 roku, autorem tłumaczenia jest Stojan Subotin, a serbski tytuł to *Prodavnice cimetove boje* (podobnie jak w przypadku kolejnych wydań z 1999 i 2014 roku). Autorką tłumaczenia z 2015 roku jest natomiast Snežana Đukanović, która zdecydowała się zmienić dotychczasowy tytuł na *Cimetaste prodavnice*, zbliżając go tym samym do oryginału. Nowy tytuł nie sugeruje, jakoby przymiotnik „cynamonowe” odnosił się tylko do koloru, co miało miejsce w przypadku poprzedniego przekładu. Również w *Sanatorium pod Klepsydrą* zaszły pewne zmiany. Tłumaczem jednego jak dotąd wydania utworu jest Stojan Subotin. Tłumaczka wersji z 2015 roku — Milica Markić — postanowiła zmienić tytuł z *Sanatorijum pod Klepsidrom* na *Sanatorijum u senci peščanika*, oddalając go od oryginału. Nowa wersja sugeruje tym samym czytelnikowi już na samym początku metaforyczny wymiar dzieła. Powstanie nowych tłumaczeń może być pokłosiem festiwalu poświęconego twórczości Brunona Schulza „Na putu do republike snova”, który odbył się w Belgradzie w grudniu 2014 roku. Co ciekawe, podczas festiwalu wyświetlano filmy oparte na opowiadaniach pisarza, w tym dzieło Wojciecha Jerzego Hasa *Sanatorium pod Klepsydrą*, które zyskało nową wersję tytułu: *Sanatorijum kod peščanog sata*. Nie da się ukryć, że festiwalowa wersja tytułu jest najbliższa oryginału, ponieważ pozostawia odbiorcy możliwość podjęcia decyzji co do interpretacji klepsydry — jako nazwy własnej lub metafory — zachowując tym samym koncept samego autora. Jak widać, proza Schulza nadal stanowi spore wyzwanie dla tłumaczy.

Z roku na rok zwiększa się również liczba przekładów na język serbski dzieł Andrzeja Stasiuka. W 2015 roku ukazało się tłumaczenie *Opowieści galicyjskich* w nakładzie 1000 egzemplarzy. Mimo że książka dostępna jest w księgarniach, na chwilę obecną jeszcze ani jeden egzemplarz nie trafił do bibliotek (znajdujących się w systemie internetowym), ciągle mając status „w druku” (najprawdo-

podobnie wynika to z faktu, iż publikacja miała swoją promocję tuż przed końcem roku — 16 grudnia 2015). O popularności *Opowieści galicjijskich* może świadczyć fakt, iż Radio Televizija Kruševac uznało je za książkę tygodnia (19 stycznia 2016), zachęcając jednocześnie odbiorców do zapoznania się z pozostałymi przekładami dzieł Stasiuka (*Jadąc do Babadag*, *Biały kruk*, *Dziewięć* oraz wybrane eseje publikowane w periodykach). Podczas promocji książki wyświetlano film Dariusza Jabłońskiego *Wino truskawkowe* oparty właśnie na *Opowieściach galicjijskich*. Co jakiś czas wystawiane są także spektakle teatralne (w reżyserii serbskich artystów) oparte na prozie Andrzeja Stasiuka, które niewątpliwie przyczyniają się do wzrostu jego popularności. W *Opowieściach galicjijskich* autor w charakterystyczny dla siebie sposób przedstawia problemy mieszkańców wioski Beskidu Niskiego, w której likwidowany jest miejscowy PGR, przez co większość z nich popada w jeszcze większą biedę. Sam Beskid Niski natomiast jawi się jako miejsce zapomniane przez wszystkich, mityczne, w którym czas zatacza koło. Tematyka związana z rozliczaniem przeszłości nadal jest bardzo popularna w Serbii, dlatego też nie dziwi zainteresowanie prozą Stasiuka.

Po raz pierwszy w Serbii ukazały się książki Małgorzaty Rejmer (znanej jako Margo Rejmer) *Bukareszt. Kurz i krew* oraz Marcina Bruczkowskiego *Bezsenność w Tokio*, które są zapisem przeżyć, wrażeń i doznań z pobytu odpowiednio w Rumunii i Tokio. Bruczkowski spędził w Japonii dziesięć lat, które opisał w swej książce. Przedstawia nie tylko inność kultury japońskiej (na której opiera się koncept) za pomocą licznych ciekawostek, lecz także pokazuje trudności, z jakimi musi borykać się Europejczyk w tym egzotycznym kraju. Propozycja Małgorzaty Rejmer jest zupełnie inna, nie tylko pod względem stylu pisarskiego, ale przede wszystkim zamysłu. Nie stara się być „dobrym kolegą” czytelnika, lecz prezentuje mu rzetelny reportaż, opisuje ludzkie historie, porusza trudne tematy. Literatura podróżnicza w Serbii nie cieszy się obecnie dużą popularnością, dlatego też liczba takich pozycji w serbskich księgarniach jest niewielka. Najpopularniejszą książką w ostatnim czasie, będącą zapisem podróży, jest *Zakotrljaj me oko sveta* Snežany Radojičić (i jej kontynuacja z 2015 roku *Preko Himalaja i Gobija*), w której autorka opisuje swoje życie na dwóch kółkach. Mimo iż tradycje literatury podróżniczej w Serbii sięgają średniowiecza, a dzienniki z podróży pisało wielu znamienitych twórców (do najbardziej znanych należą Jerotej Račanin, Miloš Crnjanski, Ljubomir Nenadović czy Jovan Dučić), obecnie ten rodzaj literatury, w przeciwieństwie do Polski, nie cieszy się tu dużym zainteresowaniem.

Ciekawą pozycją jest krakowska biografia Ivo Andricia autorstwa Sylwii Nowak-Bajcar, wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego, zatytułowana *Helena. Kobieta, której nie ma i która jest*, opisująca trzymiesięczne studia pisarza w Krakowie oraz jego tajemniczą relację z Heleną Irzykowską (której poświęcił jedno ze swoich najpiękniejszych opowiadań *Jelena, žena koje nema*). Autorka odtwarza pobyt Andricia w Polsce, a także szuka śladów Heleny w jego literatu-

rze, przybliżając tym samym czytelnikowi ich historię. Sama jest również autorką przekładu na język serbski (*Jelena, žena koje ima*), gdzie już w samym tytule nawiązuje do wspomnianego wcześniej opowiadania, ale zaznacza także, iż Helena była postacią rzeczywistą, która odcisnęła swoje piętno na jego twórczości. Ze względu na duże zainteresowanie osobą Andricia w Serbii pozycja ta może doczekać się wielu wznowień.

Twórczość Bolesława Prusa jest dość dobrze znana serbskiemu czytelnikowi, ponieważ na przestrzeni lat powstało wiele przekładów jego dzieł. W 2015 roku ukazało się po raz kolejny jego opowiadanie *Powracająca fala* w nakładzie aż 3000 egzemplarzy (jest to największy nakład polskich książek w 2015 roku), pod zmienionym tytułem i w nowym tłumaczeniu. Autorem pierwszego przekładu z 1888 roku jest L.R. Knežević, a opowiadanie nosiło tytuł *Val se vraća* (ukazało się w sumie dwa razy), natomiast autorką najnowszego tłumaczenia jest Snežana Đukanović, która zdecydowała się zmienić tytuł na *Povratni talas*, uwspółcześniając przekład i dając tym samym szansę młodemu czytelnikowi na zapoznanie się z polską klasyką.

W porównaniu z latami poprzednimi, w 2015 roku polska poezja w Serbii była skromnie reprezentowana. Ukazało się zaledwie kilka wierszy Barańczaka i Engelkinga w periodykach „Polja” oraz „Zlatna greda”. Nie opublikowano natomiast ani jednego tomiku poezji. Twórczość Stanisława Barańczaka, w przeciwieństwie do Leszka Engelkinga, jest dość dobrze znana serbskiemu czytelnikowi, który już wcześniej miał okazję zetknąć się z utworami poety ukazującymi się regularnie co kilka lat (pierwsze przekłady pochodzą z 1991 roku). Poezja Engelkinga natomiast jest swego rodzaju nowością, ponieważ do tej pory tylko raz jego wiersze publikowane były na łamach serbskiej prasy (w roku 2007 ukazało się kilka jego utworów w czasopiśmie „Pismo: časopis za savremenu svetsku književnost” w tłumaczeniu Biserki Rajčić). Warto podkreślić fakt, iż wszystkie utwory poetyckie, które ukazały się w tym roku, są nowością na serbskim rynku wydawniczym. Daje to zatem nadzieję na zwiększenie się liczby przekładów polskiej poezji w latach kolejnych. Z racji tej, że od kilku lat pojawiają się ci sami tłumacze (do tych związanych z poezją należą Zoran Đerić, Olga Lalić-Krowicka, Grzegorz Łatuszyński, Biserka Rajčić oraz Petar Vujičić), chwilowy brak przekładów może wynikać z ich pracy nad kolejnymi projektami.

Podsumowując rok 2015, nie sposób nie zauważyć, iż polska literatura dociera do serbskiego czytelnika za pośrednictwem większych wydawnictw, niż ma to miejsce w przypadku serbskiej literatury w Polsce. Oczywiście również liczba publikacji jest większa, co świadczy o pewnej prawidłowości: polska literatura jest w Serbii popularniejsza niż serbska w Polsce, dlatego też polskie dzieła mają szansę ukazać się nakładem większych i bardziej znanych wydawnictw wpływających na kształtowanie gustów czytelniczych. Tworzy się w ten sposób zamknięte koło — małe wydawnictwa mają mniejszą siłę przebiccia i mniejszy zasięg, a co za tym idzie — promocja literatury odbywa się na mniejszą skalę. Nie

może się ona jednak ukazać nakładem większych wydawnictw, ponieważ nie jest na tyle popularna, aby przynieść wystarczający zysk. Do największych serbskich wydawnictw związanych z promowaniem polskiej literatury należą oczywiście Čarobna knjiga, Solaris, Paideia czy Heliks (skupiający się na publikacji książek popularnonaukowych). Z drugiej strony serbska literatura jest popularyzowana w Polsce przez małe oficyny, najczęściej związane właśnie z tymi tzw. małymi literaturami lub współpracujące z serbskimi wydawnictwami. Wyjątkiem jest tutaj krakowskie Wydawnictwo Elemental, specjalizujące się w wydawaniu komiksów, stąd też nie dziwi publikacja jego nakładem *Partyzantów*.

Większość tłumaczeń z języka polskiego, która ukazała się w Serbii w 2015 roku, to wznowienia wydań wcześniejszych lub nowe, uwspółcześnione przekłady utworów już znanych. Z jednej strony zatem jest to ciekawy pod względem translatorskim rok, w którym tłumacze po raz kolejny mierzą się z klasyką polskiej literatury, jednakże z tego samego powodu jest to rok mało interesujący, ponieważ nie oferuje serbskiemu czytelnikowi wiele nowego, nie mówi niemalże nic o tym, jaka jest współczesna literatura polska.

W przeciwieństwie do bibliografii polsko-serbskiej, serbsko-polska nie jest tak obfita. Liczy zaledwie cztery pozycje książkowe (dwa komiksy i dwie antologie) oraz 23 utwory poetyckie pięciu różnych autorów, takich jak Adam Puslojić czy Momčilo Nastasijević. W przypadku prozy natomiast można mówić o pewnej dość przykrej tendencji, ponieważ zarówno w 2014, jak i w 2015 roku na polskim rynku wydawniczym nie pojawiło się żadne serbskie dzieło prozatorskie. Jest to również swego rodzaju odwrotność sytuacji literatury polskiej w Serbii, gdzie to właśnie proza przeważa nad poezją.

Ciekawą pozycją, jaka ukazała się w 2015 roku nakładem krakowskiego Wydawnictwa Elemental, jest seria komiksów *Partyzanci* Đorđa Lebovicia (scenarzysta) i Julija „Julesa” Radilovicia (rysownik). W Polsce opublikowano dwa z trzech tomów, które pojawiły się w Serbii. Z okazji obchodów siedemdziesiątej rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem (i zakończenia II wojny światowej) w Serbii wydano *Partyzantów* w trzech tomach. Jest to zbiór wszystkich komiksów, jakie ukazywały się w Europie i krajach byłej Jugosławii w latach 1977–1989. Lebović był scenarzystą związanym z tzw. kinem partyzanckim (napisał scenariusz m.in. do takich filmów jak *Most* czy *Walter broni Sarajewa*, który stał się niemalże filmem klasycznym — zaraz obok *Bitwy nad Neretwą* — i niezwykle popularnym nie tylko w Jugosławii, lecz także w Europie i Chinach), dlatego też zaproszono go do współpracy z Radiloviciem. Podczas pracy nad projektem twórcy nie spotkali się ani razu, kontaktując się z sobą wyłącznie listownie lub telefonicznie. Lebović posłał Radiloviciowi swój scenariusz (który według zaleceń miał być wolny od ideologii, aby zdobyć popularność w Europie Zachodniej), a ten stworzył do niego serię rysunków. Zgodnie z założeniami producentów, komiks okazał się wielkim sukcesem nie tylko w całej Jugosławii, lecz także w Holandii, Francji czy Hiszpanii. Warto zaznaczyć, iż producentami byli Holendrzy Martin

Lodewijk oraz Frits van der Heide, którzy zamówili komiks dla swojego magazynu „Eppo”. Głównymi bohaterami *Partyzantów* są major Dragon — angielski komandos, którego wspomagają m.in. niestroniący od alkoholu porucznik Flips oraz partyzanci, na czele z piękną Skierką. Tom pierwszy składa się z czterech części, a drugi z pięciu, z czego każda stanowi oddzielną historię, w której bohaterowie zmagają się z czetnikami, Niemcami i zdrajcami. Historie pisane przez Lebovicia były odpowiedzią na duże (i w zasadzie wciąż rosnące) zainteresowanie tematyką partyzancką w krajach byłej Jugosławii. Co więcej, publikacja w 2015 roku trzech tomów *Partyzantów* dowodzi, iż trend ten nadal się utrzymuje. Jednakże dzięki rezygnacji z elementów ideologicznych komiks zyskał dużą popularność także poza samymi Bałkanami. Polski czytelnik dopiero w 2015 roku miał pierwszą okazję, aby zapoznać się z tym dziełem. Warto zauważyć także, że na język angielski tłumaczenia dokonał sam Julio Radilović. W Polsce zdecydowano się na przekład Roberta Lipskiego, tłumacza języka angielskiego, który specjalizuje się w utworach fantazy. Polska wersja *Partyzantów* nie jest więc tłumaczeniem oryginału, lecz przekładem przekładu — z języka angielskiego.

Antologia *Nigdzie nie ma piękniejszego nieba* to zbiór współczesnych wierszy serbskich wybranych przez Grzegorza Walczaka w taki sposób, aby swą tematyką nawiązywały do tytułu zbioru, a mianowicie do piękna ojczyzny serbskiej. Są to wiersze, w których do głosu dochodzi smutek i rozgoryczenie jednostki związane z doznaną krzywdą historyczną. Jak zauważa tłumacz, wyczuwalny jest w nich niemal fizyczny związek między poetą a ojczyzną (przykładem są utwory takich poetów jak Danica Dana Dodić, Dragan Kulundžija czy Predrag Bogdanović). Często pojawia się również wątek utraconej ziemi i rozżalenie związane z klęskami doznanymi w ostatnich wojnach i konfliktach zbrojnych (wśród poetów reprezentujących ten typ poezji znaleźli się Milan Vitezović, Srba Ignjatović, wspomniany wcześniej Dragan Kulundžija czy Vladan Stamenković). Obok takich klasyków jak Miloš Crnjanski i Desanka Maksimović, wprowadzonych — jak zauważa tłumacz — jako punkt odniesienia, w antologii znalazły się także utwory młodszych i mniej znanych poetów (w sumie 30 twórców), którzy zdaniem Grzegorza Walczaka zasługują na uwagę polskiego czytelnika.

Wiersze zamieszczone w antologii *Serce i krew* zostały wybrane spośród 100 utworów 25 różnych poetów, które przetłumaczył Miłosz Waligórski (subiektywnego wyboru 15 autorów i 37 wierszy dokonał Jarosław Wach). Co łączy wszystkich tych pisarzy? Jak słusznie podkreśla tłumacz, należą oni do dwóch (a może nawet trzech) różnych generacji. Niemal wszyscy urodzili się w latach 1960—1980, mają zatem podobne doświadczenia związane ze schyłkiem socjalizmu i początkiem kapitalizmu, których ślad można znaleźć w ich poezji — na wskroś indywidualnej i intymnej, w której sprawy polityczne są zwykle przemilczane. Czym się natomiast wyróżniają? Miłosz Waligórski zauważa, że między starszymi i młodszymi pisarzami istnieją spore różnice: „Dzieli ich nie tylko sfera pokoleniowych przeżyć, ale również sposób wypowiedzi [...]. Świat zewnętrzny

do każdego z nich dociera jednak inną ścieżką i inaczej się manifestuje”. Jest to poezja społecznie niezaangażowana. Dla większości z nich doświadczenie siebie jest tym, co powinno znaleźć odbicie w słowach, wersach i strofach. Ważne jest również odniesienie do historii, z której należy czerpać, ale która jednocześnie staje się źródłem tęsknoty. Starsi poeci najczęściej posługują się ironią i autoironią, podczas gdy u młodszych dominuje gwałtowna złość i nadekspresja. Wszystkich natomiast łączy smutek i rozczarowanie, które zdaniem Jarosława Wachy wynika z braku zakorzenienia stanowiącego fundament tożsamości. Zatem antologię *Serce i krew* należy traktować jako podwójny i subiektywny wybór (pierwszego wyboru stu utworów dokonali redaktorzy serbskiego pisma „Akt”, drugiego natomiast, jak już wcześniej wspomniano, Jarosław Wach) współczesnej, intymnej i indywidualistycznej poezji serbskiej.

Oprócz wymienionych antologii poezji serbskiej w roku 2015 opublikowano w czterech różnych periodykach wiersze pięciu poetów. Są to w większości pisarze znani już polskiemu czytelnikowi, ponieważ ich utwory drukowano wcześniej na łamach polskiej prasy i w antologiach (np. tej przygotowanej przez Grzegorza Łatuszyńskiego: *Wszystkie chwile są tu i nic być nie przestaje. Antologia poezji serbskiej XX wieku. Z pokolenia na pokolenie* w 2008 roku). Najwięcej, bo aż 13, wierszy Momčila Nastasijevicia opublikował „Podgląd. Kwartalnik Literacki Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich”. W tym samym kwartalniku ukazały się również cztery utwory Adama Puslojicia, co stanowi niemalże 75% wszystkich serbskich utworów poetyckich opublikowanych w polskiej prasie.

Wśród tłumaczy z języka serbskiego od kilku lat pojawiają się te same nazwiska — Grzegorz Łatuszyński, Agnieszka Syska czy Grzegorz Walczak. Powoli dołączają do nich jednak nowi, jak np. Miłosz Waligórski, który w swym dorobku translatorskim ma już kilka przekładów. Daje to nadzieję, że w kolejnych latach serbska poezja będzie licznie reprezentowana na polskim rynku wydawniczym. Mimo wszystko należy podkreślić, iż serbska literatura nie jest w Polsce publikowana na taką skalę, jak chociażby polska w Serbii, nad czym można jedynie ubolewać, gdyż bałkańscy pisarze niejednokrotnie udowodnili już, że w ich twórczości tkwi nie tylko pewien egzotyczny pierwiastek, lecz także swego rodzaju intymność i inność przekazu, co czyni ich utwory niezwykle atrakcyjnymi dla czytelnika.

Polski czytelnik nie otrzymuje wielu serbskich pozycji literackich rocznie, a te, które do niego trafiają, są w głównej mierze subiektywnymi wyborami tłumaczy. Należałoby się zatem zastanowić nad wpływem tłumacza na kształtowanie wizerunku serbskiej literatury w Polsce? Na podstawie dwóch antologii, które ukazały się w 2015 roku, wyraźnie widać, iż polski tłumacz stara się przedstawić czytelnikowi pewną nową wartość, coś, z czym do tej pory się nie zetknął — antologia *Serce i krew* składa się wyłącznie z utworów przetłumaczonych i opublikowanych w Polsce po raz pierwszy. Ponadto pisarze, na

których zdecydowali się redaktorzy (i tłumacz), są w większości mało znani (w najlepszym przypadku słabo znani) polskiemu odbiorcy. Urodzeni w latach 1960—1980 należą do tego pokolenia poetów, które porusza aktualne problemy trapiące serbską duszę. Nie sposób odmówić autorom antologii chęci pokazania tej nowszej poezji, a także zapoznania czytelnika z tym, co w ostatnich dziesięcioleciach powstało. Z drugiej strony mamy jednak antologię *Nigdzie nie ma piękniejszego nieba*, w której również pojawiają się mniej znani twórcy, jednak zostali oni dobrani tak, aby tematyka ich wierszy odpowiadała tytułowi zbioru — tłumacz i redaktor zarazem wybrał takie utwory, w których Serbia jawi się jako jedno z najpiękniejszych miejsc. Trudno je nazwać patriotycznymi, jednak nie da się ukryć, iż ich odbiorca ma otrzymać konkretny obraz Serbii: pozytywny i nostalgiczny. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku mamy do czynienia z próbą pokazania czegoś nowego — nowego oblicza serbskiej poezji, z którą do tej pory polski czytelnik zapewne się nie zetknął. Z jednej strony pojawia się poezja społecznie niezaangażowana (co do tej pory przecież rzadko się zdarzało w serbskiej literaturze, ze względu na zawilóści historyczne, które wymuszały na twórcach przyjęcie postawy zaangażowanej), która nie odnosi się do historii, nie rozlicza się z nią, lecz pokazuje jedynie, jakie piętno wywarła na konkretnej jednostce. Z drugiej strony natomiast jest to poezja silnie związana z serbską ziemią w każdym niemal aspekcie. Niemniej jednak należy zauważyć i docenić fakt, iż tłumacze starają się zapoznać polskiego czytelnika z twórczością, która do tej pory była mu mało znana, stawiając się tym samym w roli ambasadora serbskiej literatury w Polsce.

Естера Собалковска

Коментар уз пољско-српску и српско-пољску библиографију за 2015. годину

Резиме

У овом тексту аутора интересује проблем пољске књижевности у Србији и српске књижевности у Пољској. Већина превода који су се појавили у Србији 2015. године представљају наставак претходних издања или су то нови, савременији преводи већ познатих дела на издавачком тржишту Србије. 2015. година је донела 23 књиге (без иједне збирке песама) и 17 песама у разним часописима. Српска књижевност је била слабо представљена у овом периоду — само два стрипа, две антологије поезије и двадесет три песме су биле објављене. Према томе, није било ни једне публикације прозе. Ово постаје тенденција, јер као и у 2014. години, није био објављен нити један превод српске прозе на пољском издавачком тржишту.

Кључне речи: Пољска књижевност, Српска књижевност, поезија, стрип, превод, публикације.

Estera Sobalkowska

Comments on the Polish-Serbian and Serbian-Polish bibliography in 2015

Summary

The text analyses the issue of Polish literature in Serbia and Serbian literature in Poland. Most of the translations that appeared in Serbia in 2015 were reprints of previous editions or new, contemporized translations of works already known in the Serbian publishing market. The year 2015 saw 23 book publications (without any volume of poetry) and 17 poems in various magazines. Serbian literature was poorly represented in the discussed time — only two comics, two anthologies of poetry and 23 poems were published. Consequently, there was not a single prose publication. This is a tendency, as in 2014, not a single translation of Serbian prose in Polish publishing market appeared.

Key words: Polish literature, Serbian literature, poetry, book publications, comic, translation.